

Żofia Gosiewska

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
BIBLIOTEKA

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
BIBLIOTEKA
397

997
JĘZYK ŁOWIECKI
W POWIEŚCIACH JÓZEFA WEYSENHOFFA.

397.

J. Weyssenhoff w „Moim Pamiętniku Literackim“¹⁾ 79. omawiając pobudki i zamiary pisarskie w okresie powstawania „Sobola i Panny“ pisze: „Żałuję z jednego względu, żem dodał pod tytułem wyrazy: „cykl myśliwski“, gdyż dały pochop mniej przenikliwym czytelnikom do nazywania książki „myśliwską“, jakby to było jej treścią główną, nie zaś pomocniczą. Myślistwo, które bardzo lubię i uprawiałem najgorliwiej właśnie na terenie „Sobola i Panny“ w ziemi kowieńskiej, posłużyło mi za pretekst ścisłego zespolenia z przyrodą dziką, która człowiekowi daje obok rozkoszy fizycznej nieznane skądinąd nauki i najzdrowsze wzruszenia. Starłem się nie mylić w technice myśliwskiej, którą znam dobrze z wieloletniej praktyki; opisałem zaś kilka rodzajów polowań dla oprowadzenia czytelnika po rozmaitych terenach, na każdym zaś nie tylko polowanie jest inne, ale i mowa przyrody odmienna. Jako podręcznik techniczny dla myśliwego „Soból i Panna“ jest bardzo niedostateczny. Nauki polowania szukać należy gdzieindziej, w książkach temu celowi poświęconych¹⁾).

Przytoczone słowa wskazują na genezę „myślistwa „Sobola i Panny“, żywiłowo nadal uprawianego i w „Puszczy“. Jeśli dodamy zaczerpnięte z Kroniki rodziny Weyssów - Weyssenhoffów²⁾ wiadomości, że prócz częstych wędrówek za granicę autor „po ziemiach polskich też się włóczył przeważnie w poszukiwaniach terenów łowieckich“ będziemy mieli jasno przedstawioną charakterystykę Weyssenhoffa — zapalonego myśliwego. Zamiłowanie autora do danego sportu zrodziło rzeczowe znanstwo nie tylko techniki myśliwskiej, ale i języka

¹⁾ Mój Pamiętnik Literacki, Poznań, r. 1925.

²⁾ Kronika rodziny Weyssów - Weyssenhoffów, Wilno, 1935.

łowieckiego, którego żywym świadectwem stały się powieści „Soból i Panna“ oraz „Puszcza“.

Fragmentarycznie tematy myśliwskie występują w powieściach: „Jan bez ziemi“, „Sprawa Dołęgi“, „Unia“. Dla udokumentowania tego niech posłuży zebranie słownictwa języka łowieckiego, zapisanego w porządku alfabatycznym z zaznaczeniem źródeł potwierdzających zgodność pozycji z ogólnie w łowiectwie przyjętymi terminami.

SŁOWNIK

Aport! = okrzyk myśliwski z franc. — *apporte* — K. K. „— Kuchta daj tu! aport!“ j. p. S. P. 216.

bąknięcie = jedna z trzech części gry głuszca = „Nie poruszyło ich z miejsca bąknięcie jedno, drugie i trzecie“ P. 283. (H).

bielak = gatunek zająca o białej sierści z plamami koloru zwyczajnych zający = „Bielaków tutaj w ogóle nie ma“ j. p. SP. 120. (K.K.H.).

blat = z niem, *blatt*, co ozn. bark, łopatką zwierząt = „— Jak go pan strzelał? — na sztych, na blat, czy z tyłu?“ j. p. SP. 131. (K. K. N.).

brać miot = pędzić miot = „Jeszcze za długie bierzemy mioty —“ j. p. (SP. 153).

bukiety = vide kontekst = „w każdym razie będą „bukiety“, czyli masowe wzloty bażantów“ SP. 154; „ptactwo tryskało istotnymi bukietami żywych kwiatów“. SP. 157 (H.).

cieknąć = ptaki ciekną, tzn. poruszają się „pieszo“ = „spłoszone (pardwy) padną w mech i nie ciekną“ j. p. SP. 294; KK. zamieszcza: ciekać i (ciekać) (L. H.); Sł. Karł. podaje kontekst z litewskiego obszaru.

czarna szczeń = w znaczeniu przenośnym: czarna zwierzyna: dziki; „Inni liczyli między trofeami dnia sporo czarnej szczeni“ SP. 138; „Zagrano najprzód „pochodnego“, otrąbiono potem godnie pióro, kitę czarną szczeń i turzycę“ SP. 163 (H.); KK. notuje: czarna zwierzyna a. czarny zwierz = dzik.

czyhitanie = jedna z trzech części gry głuszca; „Wiedział z opisów, że pieśń ta składa się z trzech motywów: z bąkania, telekania i czyhania; P. 72; „Dopiero, gdy głuszc, jakby po ataku gwałtownego kaszlu, zaczyhitał spazmatycznie“ P. 383. (H.).

dochodzić do(...) = tyle samo, co podchodzić; „— Dobra suka (...) górnym wiatrem dochodzi SP. 5. „przy dochodzeniu do głuszca nie będzie już wolno palić“ P. 65. „cień Morza (...) dochodził do głuszca“ P. 392.

dostać zwierzę na strzał = mieć zwierzę w zasięgu strzału. „— Dostań ty jego najpierw na strzał“ j. p. SP. 77.

dublet = dwa celne strzały bezpośrednio jeden po drugim dane do dwu zwierząt; pół dubleta — jeden strzał celny, drugi pudło; „Ks. Jerzy dał do dzików dubleta“ SP. 139; „Rajecki (...) wykonał tylko pół dubleta“ SP. 152. (L.K.K. H.).

dwunastak = łoś mający po sześć gałęzi na każdym rogu; „był w pełnej sile wieku i rogów; na prawym nosił pięć, na lewym sześć odnóg — dwunastak!“ SP. 270. (K.K.H.).

farba = krew zwierzęca lub ptasia; „słotą pośmiertna, lub farba zakrzepła potargały trefione pióra“ SP. 162. „na zabitym przez Lusią koźle dowodzono, że ma ranę nożem wierconą na przedniej łopatce, bryzgi zaś farby po turzycy“ P. 148. (H.K.K.).

gargatun = samiec pardw „— ot gargatun piękny — chwalił leśnik“ — j.p. SP. 294 (H.) wyraz dźwięko - naśladowczy.

gon = pędzenie zwierza; „rozprawiali o gonie SP. 360. „gon poszedł przez pola“ SP. 363. „gon zbliżał się niewątpliwie SP. 359. „gon stawał się już wrzawą“ U. 111. „poszedł znowu gon piekielny“ U. 126. „gon .przepadł“ U. 127, (L.K.K.H.).

gończy = rodzaj psa używanego do polowania; „dzień był wymarzony na polowanie z gończymi“ SP. 357, „głosy psów gończych (...) zbierały się zewsząd“ SP. 377, „ruszyli do lasu z gończymi na lisy“ U. 98 (L.K.K.H.).

huczek = ten, co krzykiem napędza zwierzyne do ostępu; „nie

- słyszać było huczków“ SP. 139 (L.K.K.). Linde podaje: huczek, człowiek krzykliwy.
- Hohlschuss* = strzał w komorę zbyt niski nie naruszający zwierzyny, po którym „zdrowo idzie“; „był to typowy „Hohlschuss“ strzał trafny co do kierunku biegu, ale za niski“ j.p. SP. 132.
- jegermeister* = łowczy; „— nadleśny człowiek inteligentny i jegermeister sławny —“ SP. 75, (K.K.).
- kic* = młody samiec szary; „stały (...) stara koza i kic“ SP. 374. (H.).
- kicać* = czasownik oznaczający powolne skoki zająca; „na ziemi kicał zając“ J. 65. (K.K.H.). Wyraz dźwiękowo - naśladowczy.
- kita* = ogon lisa, „Kita młynem do góry!“ SP. 378.
- klapacz* = młoda kaczka wypierzona, ale nie umiejąca dobrze latać = K. K., Sł. K. K. używa: klapacz obok klapak, klapak; „od południa dwie ubiłem i to klapacze chude“ SP. 213. „...Kuchta uganiał się wpław za stadem kacząt klapaczy“ SP. 215.
- kominek* = sus, podskok; „...lis dał kominka...“ U. 111. (K. K. H.).
- komora* = klatka piersiowa u zwierząt; „— W głowę dostał — czy gotów? — na komorę teraz!“ j.p. SP. 130, „strzeliłem do prawego boku — mierzyłem na komorę“ SP. 132. (K.K.H.).
- koronny* = wykształcony wieniec składa się (...) oraz z korony, była takiego naz. koronnym. H. „stawał potwór najeżony szczecina lub koronny rogami“ P. 266. (K.K.H.).
- kot* = nazwa zająca; „tak, Heluś, nie gonisz kota, wiem, wiem“ j.p. P. 333. (K.K.H.).
- leniak* = stary cietrzew, wypiór = z komentarza J. Weyssenhoffa. SP. 112. „Na kresach oznacza liniejącego cietrzewia (zwanego też gdzie indziej „wypiosem“) M. Pawlikowski. Łowiec Pol. nr 34 1935. „— Trzeba nacierać ostro — tu = leniak = cieknie“ j.p. SP. 112. (K.K.K.H.).

miot = miotanie się zwierzyny, 2. przestrzeń lasu, pola, w której znajduje się zwierzyna spędzona przed łowami = „Po trzech takich głuchych miotach“ S.P. 78, „I rozpoczął się miot gorączkowy“ S.P. 83, „zakładano ósmy miot“ S.P. 139, „I tak doszła obława do kresu drugiego miotu“ S.P. 135, „przy zaciąganiu tego ostatniego miotu“ S.P. 139, „Nareszcie ze środka miotu jeden kogut wzbił się w górę“ S.P. 151, „Ciasno było w tym miocie“ S.P. 154. (K. K. Krawcz.).

mierzyć po lufie z rzutu. = celować, orientując się bez tzw. muszki; „trzeba mierzyć po lufie, z rzutu“ SP. 92.

muszka = drobna część lufy służąca do orientacji w celowaniu = „białą muszkę łatwiej zobaczyć w ciemności“ P. 92, „Papa zakłada białą muszkę, kiedy idzie na głuszce“ j.p. P. 92. (K.K.H.).

naganka. = 1. napędzanie zwierzyny pod strzały myśliwych stojących na stanowiskach. = 2. zespoły naganiaczy; (K. K.), „Naganka złożona z miejscowych włościan koczowała w pobliżu“ SP. 174, „naganka się zbliża“ SP. 125, „okrzyk naganki choć bliższy nie tak już namiętny“ SP. 126, „Już pewno strzelec z naganki dochodzi?“ SP. 130, „Jeszcze nie ruszyła naganka“ P. 134, „spodziewane dziki wyszły przed rozstawieniem naganki“ P. 137. (KK).

naganiacz = człowiek użyty do napędzania zwierza w polowaniu z naganką; „A naganiacze stchórzyły!—“ j.p. SP. 131. (L.K.K.).

obłożyć = będąc gonionym krążyć w koło i wracać do tego samego miejsca, skąd go ruszono (K.K.) „kozy stąd ruszone idą przed psami; obłożą i powrócą“ SP. 375. (K. K. Krawcz. H.).

odstrzelić = ubić część zwierzyny ze stada, lub z zespołu - pta-ka; „Michał (...) jedną sztukę zdołał odstrzelić“ SP. 334. (L.K.K.H.).

opolować = polować na danym terenie; „musi go jeszcze opolować“ Spr. Doł. 23. (K.K.).

- osacznik* = człowiek z naganki, ten, kt. osacza zwierzynę (K.K.), „osacznik biegły w rzemiośle tropienia (...)“ SP. 136. „osacznik przywiózł (...) dzika“ SP. 144. (K.K.).
- otrąbić zwierza* = ogłosić za pomocą trąb obyczaj myśliwski; „słyszał dziki otrąbione“ SP. 137, „nie otrąbiono króla polowania“ SP. 160, „Zagrano najprzód „pochodnego“, otrąbiono godnie pióro, kité, czarną szczech i turzycę“ SP. 162. (L.K.K.H.).
- pióro* = ptactwo; „otrąbiono potem godnie pióro, kité“ SP. 163. K.K.H.
- pochodny* = utwór marszowy; „zagrano najprzód „pochodnego“ SP. 162, „Wejsz (...) bez wysiłku zadzwonił czysto „pochodnego“ SP. 370.
- podkrady* = podkradanie się; „księżyc (...) rozwidniał drogę po lesie i rzucał pozłotę bajki na tajemniczą godzinę podkradów głuszca“ P. 380. H. Sł. KK. notuje tylko bezokol. podkładać podkraść.
- pokot* = rozłożenie ubitej zwierzyny na pokaz jako trofeum; „pokot otrąbiony został regularnie“ SP. 142, „rozłożono (...) pokot ubitej zwierzyny“ SP. 140. (H. Krawcz.).
- pokurecz* = gatunek psów z brytana i charta; „nie biorą do takiego polowania choć sfory psów tropowych, a choćby już zwyczajnych pokureczów“ SP. 142. (L.K.K.).
- ponowa* = nowy śnieg spadły na gołą ziemię, lub stary śnieg, na którym nie można już tropić, boznaczony jest tropem; „Droga świeciła blaskiem ponowy“ Spr. Doł. 1. (L.K.K.).
- portki* = uda łosia; „Moroz siedział przyczajony, aż białe portki i talerz łosia znikły zupełnie w gąszczu“ P. 270. (K.K.).
- posłać strzał, kulę* = wystrzelić; „dlaczego nie posłał mu drugiej kuli?—“ J. P. 131, „posłał za borsukiem drugi strzał“ SP. 133. .
- przelatki* = młode dziki w 2 i 3 roku życia; „leżały przelatki pokaźne“ SP. 161. (K.K.H.).
- przestrzelać* = przewyższyć w ilości trofeów; „według (...) obliczeń przestrzelał go Michał Rajewski“ SP. 160, „Trzeba ich przestrzelać“ Spr. Doł. 14. (L.K.K.H.).

- przrzut* = strzelanie z przrzutu; z konieczności b. szybki strzał do pędzącej lub leżącej zwierzyny bez mierzenia na muszkę"; „Michał strzelił z przrzutu“ SP. 351, „— prało się do tego cienia po omacku, z przrzutu“ SP. 351, „strzelił z przrzutu“ Spr. Doł. 25, „ślicznie położył tego odyńca z przrzutu i zrulował go w biegu jak kota“ Spr. Doł. 7. W Sł. K.K. przykłady zaczerpnięte wyłącznie z Weyssenhoffa.
- pudło* = chybiony strzał; „Michał wiedział, że pierwsze pudło źle go usposabia“ SP. 155. (L.K.K.H. Krawcz.).
- rogal* = nazwa łosia; „Ten rogal odezwał się“ P. 267, „Rogal czujny, ale rozdrażniony podniętą rui ogłaszał się“ P. 268, „Ruszył rogal groźnie na wab“ P. 269 (L.K.K.H.).
- ruja* = czas popędu płciowego zwierząt: wilka, łosia, kozicy, sarny, dzika = (K.K.). „Rogal czujny, ale rozdrażniony podniętą rui ogłaszał się“ P. 269. (K.K.H.).
- rykowisko* = 1. czas popędu płciowego jeleni. 2. miejsce schadzki łosi i kłep, jeleni i daniel w czasie popędu płciowego“ = (KK), „nadeszła pora rykowiska łosi“ P. 266, „— a nuż pan zjawi się i da się wyprowadzić na rykowisko“ j.p. P. 267. (L.K.K.H.).
- sfora* = 1. para ogarów związana sforą = 2. rodzaj smyczy; „leśnik przyczajony prowadzi sforę wyrywającą się na wroga psów“ S.P. 173, „sześć ciał psich zdławione sforką wyglądało na boki“ U. 99, „za nim wysypały się psy mocno trzymane na sforach, potem myśliwi“ U. 102, „prowadzili jeszcze psy na sforach“ U. 103, „wstrzymał pochód i rozwiązał sfory“ U. 114. (L.K.K.H.).
- skoki* = nogi zająca; „leżały (...) zające (...) mnożąc w długi szereg sztywne skoki i słuchy“ SP. 161. (L.K.K.H.).
- słuchy* = uszy zająca; „pomknął szarak, migając zaledwie końcami słuchów“ SP. 333. (L.K.K.H.).
- stękanie* = głos wydawany przez łosia; „stęknął potężnie łos, jakoby w promieniu strzału“ P. 268, „— znowu przypadł znowu stęknął“ P. 269, „stęknął przecie raz jeszcze“ P. 269. (H. Krawcz.)

spuścić z powietrza = ubić ptaka w locie; „oba koguty ładnie spuścił z powietrza“ SP. 153.

strzał na sztych = strzał wymierzony w czaszkę lub pierś zwierzęcia; „jak go pan strzelał? — na sztych, na blat, czy z tyłu?“ j.p. SP. 131. (L.K.K.H.N.).

strzelba = 1. strzelanina. 2. rodzaj broni palnej, śrutowej; „zagrała gęsta strzelba“ Spr. Doł. 15, „szczękała zażarta strzelba“ Sp. 115, „zebrał rażno strzelbę“ Spr. Doł. 17, w obu znaczeniach zaświadczone u (L. i K.K.).

szarak = nazwa zająca; „pomknął szarak, migając zaledwie końcami słuchów nad nacią kartoflaną“ SP. 333. (L.K.K.H.).

sztreki = rozkład zwierzyny; „Kersten opowiadał o sztrekach na polowaniach śląskich“ U. 40, „przypomina mi to sztreki na polowaniach u Ks. Szwarzenberga“ j.p. U. 40.

sztych, na sztych = wyjść na strzał myśliwego; wynurzyła się na sztych (...) kłoda żywego cielska“ P. 269. (L.K.K.Krawcz.).

talerz = jasna plama na pośladkach łosia = (K.K.), „Moroz siedział przyczajony, aż białe portki i talerz łosia znikły w gąszczu“ P. 270. (K.K.H.).

telekanie = jedna z trzech części gry głuszcza; „vide kontekst przy czyhitaniu. (K.K.) oznacza jako wyraz gwarowy.

toki = czas tokowania, tj. parzenia się głuszców = (K.K.). „Wielmożny pan może i nie byłeś ni razu na tokach?“ j.p. P. 45. (K.K.H.).

tokować = wabić się dla zaspokojenia popędu płciowego; „tokowały napuszone cietrzewie“ U. 371. (L.K.K.H.).

tropowy = rodzaj psa służącego do tropienia; „nie biorą do takiego polowania, choć sfory psów tropowych“ SP. 142. (K.K.H. Krawcz.)

Tirro! = Tire haut — okrzyk myśliwski do ciągnących ptaków. „— Tirro! — wołał jeden do drugiego“ j.p. SP. 325. L.K.K.H.).

- urożenie* = poroże; (H) ¹⁾ „zwykł był wychodzić między innymi wspaniały koźlak z niepospolitym urożeniem“ J. 12.
- wab* = 1. przynęta = 2. wabienie; „Ruszył rogał groźnie na wab“ P. 269, „byłby czas zdążyć na Dzierczę i zasiąść na wab łosi“ P. 281 (L.K.K.H.).
- wabić* = głosem przyzywać się nawzajem. K. K; „wilki wabia się codzień w ostępie“ SP. 278 L.K.K. (H.).
- wabiciel* = ten, który wabi łosie; „Tę właśnie samczą zazdrość wyzyskuje chytry wabiciel, udając stękanie łosia“ P. 267. (L.K.K.).
- wabienie* = przynęcanie zwierzyny odpowiednim głosem; „mistrz to nieprześcigniony (...) w wabieniu lub objeżdżaniu łosia“ P. 44. „Moroz chciał (...) spróbować, czy nie stracił wprawy w wabieniu“. P. 267. (L.K.K. Krawcz.).
- waga* = kierunek, w kt. zwierz najchętniej ciągnie, naz. jego wagą; „pobaczmy, na którą stronę łosie wagę mają“ j.p. SP. 350. (K.K.H.).
- warchlak* = młody dzik; „ze stada odstrzelano dwa warchlaki“ SP. 128, „leżały (...) płowo — pręgowane warchlaki“ SP. 161. (L.H.K.K.).
- Weidmanns Heil! Weidmanns Dank!* = pozdrowienie myśliwskie; „Na zakończenie krzyknęła chórem służba łowiecka: — Weidmanns Heil! — Weidmanns Dank — odpowiedziano od pałacu“ j.p. SP. 163.
- wiatr* = powonienie, węch; „— dobra suka (...) górnym wiatrem dochodzi —“ SP. 51, „Hetka (...) mając przytem wiatr lepszy skradała się“ SP. 12, „— odwagą suczka nie grzeszy, za to wiatru takiego żadna nie ma“ SP. 233. (L.K.K.H.).
- wycierać* = wyszukiwać zwierzynę; „Sam (...) poszedł za Lejtanem wycierać knieję“. U. 105, „Kuchta wycierał gorliwie“ SP. 229.
- wycinek* = młody dzik, któremu kły się wycinają; „Liebe zabił dużego wycinka“ SP. 139. (L.K.K.H.).

¹⁾ „starałem się unikać obcych określeń, naleciałości i wszelkich dziwolągów pol. jak: urożenie zamiast poroże“ (H.).

zaciągnąć miot, zakładać = wyznaczać granicę miotu; „zakładano ósmy z rzędu miot“ SP. 139, „przy zaciąganiu tego ostatniego miotu“ SP. 139. (H.).

zasadzać = ustalić miejsce, gdzie wieczorem zapadł głuszc i przed świtem będzie tokować; „Sam panoczek chcesz zasadzać?“ — Jakto „zasadzać“ — nie rozumiem“ j.p. SP. 45. (L.K.K.H.).

zdołować = strzelić poniżej celu; „uniknie pan zdołowania, nawet przy szybszym pociągnięciu cyngla“ j.p. SP. 133.

zgórować = strzelić ponad cel; „zgórowałeś kozła“ j.p. J. 16. (K.K.).

złowić się = szukać zwierzyny; „psy (...) złowią się, poprawią“ U. 98, „Piskla... złowiła się pewniej“ U. 126. (K.K.).

zeskrzydlić = postrzelić w skrzydło; (K. K.) „łowczy jedną pardwę zeskrzydlił“ SP 293, „Michał (...) zeskrzydlił tylko młódkę“ SP. 302. Sł. K. K. cytuję wyłącznie przykłady z Weyssenhoffa.

zmierzyć się = złożyć się, wycelować; „No, niech się pan zmierzy“. j.p. SP. 132. (L.K.K.H.).

zrulować = zwalić się = H. ¹⁾; „ślicznie położył tego odyńca, z przyrzutu i zrulował go w biegu jak kota“ j.p. Spr. Doł. 7. H. ¹⁾).

Zestawienie języka łowieckiego użytego przez Józefa Weyssenhoffa ze słownikami i literaturą wyżej wymienioną wykazało, że autor stosował ten materiał ze znajomością, trafnie, bez zniekształceń, posługując się słownictwem rdzennie polskim, z niewielką ilością obcych wyrazów. Germanizmy takie jak: jegermeister, hohlschuss, strzelać na blat, na sztych, sztreki, zawarte są w języku postaci: Liebego oraz Kerstena, z czego sądzić możemy, iż zostały wprowadzone dla charakterystyki tych osób. W języku autorskim spotykamy powtórzenie germanizmu: = Weidmanns Heil! — Weidmanns Dank; = Mimo usprawiedliwienia bezpośrednio następującego w tekście, że

¹⁾ „nie używam romanizmów jak (...) ruluje, zamiast zwierz wali się“. Hoppe Stanisław: Polski język łowiecki. 1939.

„Jest to jedyny wypadek, w którym niemczyzna zgodna jest z tradycją i dozwolona“¹⁾ Weyssenhoff do tej sprawy powrócił raz jeszcze: w czasopiśmie *Łowiec* nr 12 r. 1912, ukazała się recenzja zatytułowana: W sprawie ostatniej powieści Weyssenhoffa“²⁾. Autor kwestionuje w nim podanie powitania myśliwskiego, twierdząc, iż w brzmieniu niemieckim nie było używane. W odpowiedzi na to J. Weyssenhoff w *Łowcu Polskim* nr. 7, z r. 1912, w Liście do redaktora pisze: „Na zarzuty recenzenta „Sobola i Panny“, że nie używano niemieckiego „Weidmans Heil“ (strzelczyki do myśliwych) „Weidmans Dank“ (odpowiedź myśliwych) stwierdzam, że ja słyszałem i to na sławnych naszych polowaniach, gdzie służba łowiecka składała się często ze zniemczonych Słowian, a nawet Austryjaków niesłowiańskiego pochodzenia“. Wzmianka ta skierowuje naszą uwagę na jeszcze jedną sprawę, mianowicie wskazuje na źródło, z jakiego J. Weyssenhoff czerpał materiał do słownictwa łowieckiego. Opierając się na wyznaniach autora kreślonych w jego pamiętniku³⁾ oraz na danych zawartych w *Kronice*⁴⁾, sądzić należy, iż opanował język łowiecki przez dłuższe obcowanie w tym środowisku. „Terenu dzikiego myśliwstwa“⁵⁾ poszukiwał nie tylko w „kraju młodości szczęśliwym“⁶⁾ lecz i poza jego granicami: „bywał na polowaniach u Szarpary’ego na Węgrzech“⁷⁾. Znaństwo zatem sztuki łowieckiej zdobył niewątpliwie, wchłaniając z nim i język fachowy. Czy trudził się nad źródłowym poznaniem pozycji leksykalnych, na to danych nie mamy, można tylko wyczuć pewną tendencję przestrzegania czystości, poprawności językowej, co znalazło swój wyraz w wymienionym już „Liście do redaktora“⁸⁾, autor tłumaczy tu użycie wyrazu pokot:

1) *Puszcza* str. 113.

2) *Soból i Panna* została wydana w 1911.

3) *Mój Pamiętnik literacki*, 1925.

4) *Kronika rodziny Weyssów - Weyssenhoffów*. Wilno, 1935.

5) *Mój Pamiętnik Literacki*. Poznań, 1925.

6) *Kronika rodziny Weyssów - Weyssenhoffów*. Wilno, 1935.

7) Cyt. 2 *Mój Pamiętnik Literacki*. Poznań, 1925.

8) *Łowiec Polski* nr 7, 1912.

„Zwierzynę ułożoną na pokaz, jako trofeum myśliwskie, nazywamy pospolicie „rozkładem“, a bardzo często nawet „sztreką“ (die Strecke). Są to przecież potworne wyrazy, bo „rozkład“ oznacza po polsku albo gnicie materii, albo system terminów, a rozkład zwierzyny przetłumaczono, po prostu z niem. „die Strecke“, przy czym zachodzi dwuznacznik, czy ta zwierzyna leży tylko, czy gnije.

Do książki „Soból i Panna“ wprowadziłem zamiast tych barbarzyńskich nowotworów, prastary wyraz *pokot*, którego wprawdzie, używać zwykliśmy w 6-tym przypadku (leżeć pokotem) możemy jednak wskrzesić ten wyraz, odmieniając go przez wszystkie przypadki, w znaczeniu właśnie ubitej zwierzyny“. Wyrazu *pokot* w Nom. Sing. nie notują słowniki: Brücknera ¹⁾, Sł. Cnapiusa ²⁾, Karłowicza, Kryńskiego, Niedźwiedzkiego: Słownik Jęz. Polskiego ³⁾, Lindego ⁴⁾, Słownik Wileński ⁵⁾.

Spotykamy wyraz *pokot* w naszej literaturze łowieckiej, a mianowicie w „Łowiectwie“ W. Krawczyńskiego i w „Polskim jęz. łowieckim“ St. Hoppe'go.

Łowiec w nr 1 z r. 1912 umieścił jeszcze jedną recenzję, w której (bezimienny) autor pisze: „Do literatury wnosi to dzieło nie tylko świeży powiew lasów i pól kowieńskich. Wzbogaca ono ją także słownictwem myśliwskim, którego w takiej objętości nie utrwalił jeszcze żaden pisarz współczesny, żaden powołany do tego artysta słowa. Na poparcie opinii recenzenta można przytoczyć ilość wyrazów „myśliwskich“ w „Sobolu i Pannie“. Wynosi ona około 45, co w porównaniu z pozycjami pozostałych utworów (np. w „Puszczy“ około 18, w „Unii“ około 9) stanowi przewagę bezwzględną.

¹⁾ Sł. Etymologiczny Języka Polskiego, Kraków, 1927.

²⁾ Cnapius Gregorius. *Thesaurus polono - latino - graecus*. Ze względu na brak karty tytułowej nie można ustalić roku wydania. Niewątpliwie z w. XVII.

³⁾ Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki: Sł. Jęz. Polskiego, W-wa 1900.

⁴⁾ Sł. Jęz. Polskiego, Lwów, 1854.

⁵⁾ Sł. Jęz. Polskiego, Wilno, 1851.

WNIOSKI

Jakie wnioski nasuwa zestawione słownictwo myśliwskie J. Weyssenhoffa? W pierwszym rzędzie okazuje się, że słownictwem tym posługuje się nasz autor prawie wyłącznie w powieściach myśliwskich, a więc w utworach, których tematyka skłaniała do sięgnięcia po słownictwo łowieckie.

Drugie z kolei spostrzeżenie dotyczy faktu, że operowanie słownikiem łowieckim w powieściach łowieckich, zarówno w partiach opisowych — narracyjnych odautorskich, jak i w wypowiedziach wprowadzonych postaci, jest wyraźnie ograniczone do spraw bezpośrednio związanych z myślistwem. Takie gospodarowanie omawianym materiałem językowym pozwala na stwierdzenie, że język łowiecki zawarty w łowieckich powieściach Weyssenhoffa jest językiem specjalnym, świadomie wmontowanym przez autora w ogólny kontekst artystycznego języka utworu literackiego.

Stwierdzenie to jest ciekawe i ważne z dwu względów:

- 1) pokazuje na konkretnym materiale (w gotowym dziele) jak w ramach zwartej całości artystycznej występować mogą językowo niezależnie od siebie różne struktury językowe, poddane wszakże i podporządkowane prawom ogólnej kompozycji utworu, która z odmiennych części językowych buduje zwartą całość dzieła;
- 2) dowodzi, że temat, którego rzeczowy odpowiednik w świecie pozaliterackim wytworzył swój język specjalny, wymaga od autora dla zachowania prawdy artystycznej wprowadzenia tegoż języka literackiego.

Jaką funkcję pełni język myśliwski u J. Weyssenhoffa poza tematyką myśliwską i w jakim nasileniu?

Musimy stwierdzić, że jawi się on u niego w metaforach i porównaniach, ale w bardzo ograniczonej ilości, co by świadczyło o ścisłym zespoleniu u Weyssenhoffa tematyki myśliwskiej ze związanym z nią językiem specjalnym.

Oto przykłady:

„Kicająca przez kępy, lecz wesoło tryumfalna przybiegła uparta dziewczyna“. SP. 174.

„nadciągnęła burza wiosenna, żadna pohulania jak sfora ogarów trzymana przez całą zimę na uwięzi“. P. 121.

„zanim przyjdzie w całej swej grozie otrąbia się zima“. Za błękit. 141.

„Profesor (...) w piątkę goni, czy co?“ j.p. Gr. 89.

„To i do kochanej pani trochę, że się tak wyrażę, tokował?“ j.p. Gr. 108.

„Tu mi dajesz kominka panie Tomaszu!“

Szczupłość materiału tego rodzaju, jakkolwiek nieźle ilustruje prawo ekspansji języka specjalnego w języku artystycznym autora, jest zatem dalszym dowodem faktu, że słownictwo łowieckie Weyssenhoffa — to język specjalny i w zamierzeniach pisarza i w artystycznej realizacji.

OBJAŚNIENIA SKRÓTÓW

H. — Hoppe Stanisław. Polski język łowiecki. 1939.

J. — Jan bez ziemi. 1930.

K.K. — Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki: Słownik Języka Polskiego. 1900.

Krawcz. — Krawczyński Wiesław: Łowiectwo. 1947.

L. — Linde Bogumił: Słownik Języka Polskiego. 1854.

M.p.l. — Mój pamiętnik literacki. 1925.

N. — Niedbał Ludwik. Słownik pol.-niem. najczęściej używanych wyrazów i zwrotów gwary myśliwskiej. 1917.

P. — Puszcza. 1915.

Spr. Doł. — Sprawa Dołęgi. 1902.

S. P. — Soból i Panna. 1911.

Sł. Karł. — Karłowicz. Słownik gwar polskich 1929.

U. — Unia 1908.

Za błękitami — Za błękitami. 1897.

Litery: j.p. umieszczone za kontekstem oznaczają, iż został zacytowany z języka postaci. Litera (—y) postawiona (—e) tuż przy objaśnieniu hasła oznacza (—ją), z jakiego źródła zostało ono zacytowane. Litera (—y) zamknięta (—e) w nawiasach ze skrótami źródeł oznacza (—ją), w jakich słownikach dane hasło zostało zaświadczone.

Cyfry postawione przy tytułach dzieł, lub ich skrótach, oznaczają stronicę.

Kończąc niniejszą pracę, pragnę wyrazić tą drogą serdeczne podziękowanie p. płk. Tadeuszowi Skwarczyńskiemu, oraz koledze dr Janowi Trzynadlowskiemu za życzliwe uwagi i fachowe wskazówki.

Polski Związek Łowiecki
BIBLIOTEKA
Nr. 997 / 1952



BIBLIOTEKA

Polskiego Związku Łowieckiego

Nr

997/

Zakłady Graficzne Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi

Nakład 100 egz.

113/50 — D - 1 - 18905